

PRZEMÓWIENIE
INAUGURUJĄCE IV SESJĘ PLENARNĄ
XLIII SYNODU DIECEZJI PŁOCKIEJ
24 V 2014 ROKU

1. Serdecznie witam Was, Umilowani, na IV Sesji Plenarnej XLIII Synodu Diecezji Płockiej. Dziękuję Biskupowi Pomocniczemu Romanowi Marcinkowskiemu za przewodniczenie Nabożeństwu Majowemu. Jest to nasz Diecezjalny Akt Wdzięczności za 150 lat trwania tego nabożeństwa w naszej katedrze, w kościołach i kaplicach, przy figurach i w rodzinach. Dziękujemy Maryi, za to, że przez „Majowe” kształtuje nasze życie i pobożność – ciepłą i czułą pobożność, tak podobną do „rozkwieconej i rozanielonej” polichromii pędzla Mistrza Drapiewskiego z naszej katedry pod wezwaniem Matki Bożej Wniebowziętej. Wspominamy dzisiaj Maryję, jako Wspomożycielkę Wiernych, czyli tę, która opiekowała się Kościołem w wielu trudnych momentach jego dziejów. Polecamy Maryi Papieża Franciszka rozpoczynającego dziś trudną pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Modlimy się dziś także za prześladowany Kościół w Chinach, czczący Maryję w Jej sanktuarium w Szeszan. Polecamy wreszcie Wspomożycielce Wiernych dzisiejszą Sesję i wszystkie pozostałe prace synodalne – niech rodzą się one z uporządkowanej refleksji teologicznej i prawnej, ale przede wszystkim z modlitwy i doświadczenia Kościoła, który ma oblicze Matki, Oblicze Maryi.

2. Drodzy Ojcowie i Matki XLIII Synodu Płockiego! Wczoraj, podczas Liturgii Słowa, czytaliśmy fragment Dekretu Synodu Jerozolimskiego, w którym Apostołowie, odnosząc się do uchwał, które podjęli, piszą: „Postanowiliśmy bowiem Duch Święty i my...”. Wskazują w ten sposób, że wszystko, co dobre i szlachetne w Kościele Chrystusowym – a z całą pewnością synody od takich od początku należą – że to wszystko dzieje się i powinno dźać się w mocy Ducha Świętego. Przystępując do dzisiejszej Sesji, pragniemy więc zrozumieć, co mówi do nas dzisiaj Duch Pański; do czego przyzywa przez niedawną kanonizację św. Jana Pawła II; przez papieża Franciszka, gdy ten nawołuje nas do „nawrócenia duszpasterskiego”.

3. Mówiłem o tym do księży podczas Mszy Świętej Krzyżma w tegoroczny Wielki Czwartek. Mówiłem bardzo mocno... Ale przecież „nawrócenie duszpasterskie” nie dotyczy tylko duszpasterzy – ono dotyczy całego Kościoła.

Czym ono jest, czym powinno być? Franciszek odpowiada jak zwykle prosto i dobitnie: jeśli chcemy na początku tego tysiąclecia być wierni naszemu chrześcijańskiemu powołaniu, musimy odejść od duszpasterstwa, nastawionego na konserwowanie istniejącego jeszcze do niedawna społeczeństwa – społeczeństwa, złożonego niemal w stu procentach z osób wierzących. *Christianitas* – a więc forma społeczeństwa, w którym niemal wszyscy szli do kościoła, liczyli się z moralnością chrześcijańską, z czcią odnosili się do sutanny, rozpada się. Owszem, są jej okruczy, są wspólnoty w rodzaju Kół Żywego Różańca czy Rodziny Radia Maryja; w świeckich mediach ma ona jeszcze swoje „okienka”, ale w dominującej kulturze, w wielu miejscach pracy, w środkach masowej komunikacji, ba, nawet w wielu naszych rodzinach, uległa ona znacznemu osłabieniu.

4. To właśnie ta sytuacja – podkreśla papież Franciszek – wymaga od nas „duszpasterskiego nawrócenia”. Podejmując je, musimy szczerze odpowiedzieć sobie na pytanie, czym jest nasz Kościół: instytucją, która przyjmuje interesantów czy też matką, która szuka zagubionej owcy? Czy ewangelizują w nim ludzie naprawdę „zewangelizowani”? Czy potrafimy przekształcić się – ale nie ktoś tam, w Afryce, ale my, tu i teraz – w Kościół misyjny? Czy potrafimy przejść od Kościoła bijącego w dzwony do Kościoła „naciskającego dzwonki” ludzkich mieszkań i domów? Od Kościoła konserwującego dotychczasowy stan rzeczy do Kościoła, który pragnie wzrastać? Do Kościoła, w którym wszyscy ochrzczeni i bierzmowani są podmiotami ewangelizacji? Do Kościoła, w którym nauczycielka, biznesmen, właściciel dużego gospodarstwa, rzemieślnik, lekarz i adwokat GŁOSI – ŚWIADCZY – WYZNAJE; właśnie tak, „głosi – świadczy – wyznaje” Jezusa Chrystusa jako odpowiedź na głód, na pragnienie człowieka, aby być kochanym i wolnym; na głód i pragnienie, aby przeżyć przebaczenie i pojednanie? Do Kościoła, w którym odrzuca się grzech, ale kocha grzesznika, przygarnia się go w jego sytuacji i ofiaruje mu zbawienie? Do Kościoła – miłosiernego Samarytanina, który czyni się bliźnim poranionego człowieka, nie zważając ani na jego sytuację moralną, ani na wyznawaną religię, ani na pozycję społeczną, ani na partię? I to w tej perspektywie, proszę, studium ważny, synodalny dokument o nowej ewangelizacji. Więcej, w tej perspektywie spoglądajmy na cały nasz Synod!

5. Zapytajmy się choćby: czy nie nazbyt często patrzymy na to dzieło tylko przez pryzmat tych kilku – lepiej lub gorzej przygotowanych, sprawnie lub mniej sprawnie przeprowadzonych Sesji Plenarnych? Oczywiście, Sesje Plenarne to Kościół Płocki „w miniaturze”, a zgromadzeni na nich to – w myśl kanonów 463 i 465 Kodeksu Prawa Kanonicznego – podstawowe gremium synodalne. Ale przecież Synod tworzą także inne gremia! Na pierwszym miejscu są to komisje tematyczne, które wypracowują dokumenty, poprawiają i uzupełniają dotychczas obowiązujące instrukcje, regulaminy, a nawet formularze umów czy pism. To ciężka i odpowiedzialna praca, za którą dzisiaj serdecznie dziękuję (niektóre komisje odbyły już wszystkie swoje zebrania). Są ponadto Zespoły Synodalne w parafiach i innych wspólnotach Diecezji. Jest wiele Parafialnych Zespołów Synodalnych, które aktywnie pracują. Niestety, jest też bardzo dużo takich, które są martwe, tylko na papierze.

Może największą nowością naszego Synodu jest to, że przed każdą sesją publikowane są sukcesywnie dwie „białe księgi”. Pierwsza z nich, zawierająca szkic przygotowywanych dokumentów, idzie do zespołów. Przypominam, że w pomyśle powołania do życia zespołów synodalnych w parafiach i wspólnotach apostolskich diecezji chodziło o to, żeby jak największa liczba katolików zapoznała się z tym, co mówi o sobie Kościół Płocki w XXI wieku. A więc najpierw poznać! Poznać, jakiej przeszłości nasz Kościół jest dziedzicem (proszę pod tym kątem spojrzeć na dokument o kulturze, który również poddamy głosowaniu na tej sesji)? Jak spogląda on na swoją teraźniejszość? I wreszcie: jakie nowe inicjatywy rodzą się w naszych parafiach, w duszpasterstwie rodzin, w duszpasterstwie młodzieży, w seminarium?

Chodzi więc o to, aby ksiądz proboszcz czy w jego imieniu ksiądz wikariusz siadał z „najlepszymi z najlepszych” w parafii; żeby razem czytano szkice dokumentów, studiowano je; żeby zgłaszano uwagi i dezyderaty. Proszę, nie męczmy się tymi spotkaniami, łączmy je z przyjacielską rozmową przy herbacie czy grilu, dzielimy nasze zespoły na podzespoły, które będą

studiowały część dokumentów z nadesłanej „białej księgi”, a potem będą je przedstawiać pozostałym... Uczmy się być Kościołem dialogu!

6. Po każdej takiej rozmowie synodalnej w komisjach tematycznych i w zespołach rozsianych po całej diecezji do pracy przystępuje Komisja Główna Synodu. Prosty przykład: 13, 15 i 16 maja przewodniczyłem trzem, wielogodzinnym spotkaniom tego ponad trzydziestoosobowego gremium. Pracowaliśmy nad wszystkimi dokumentami, które weszły do obecnej „białej księgi”, a także nad kilkoma, które w niej się nie znalazły, bo w toku dyskusji okazało się, że nie „dojrzały” jeszcze do tego, by przedstawić je pod dyskusję i do zatwierdzenia na Sesji Plenarnej. W toku debaty na Komisji Głównej dany projekt jest najpierw prezentowany przez przewodniczącego komisji, która go wypracowała, poprawiała i uzupełniała o poprawki, napływające z zespołów. Następnie zabiera głos relator, który jest kimś w rodzaju recenzenta danego tekstu. Najczęściej, jak to sobie obliczyłem, zgłasza on od kilkunastu do pięćdziesięciu, sześćdziesięciu poprawek. Potem w swobodnej dyskusji ma prawo wypowiedzieć się każdy z członków Komisji Głównej, a rozmowę kończy rodzaj „mowy obronnej” przewodniczącego komisji, która projekt przygotowała. Po tym wszystkim następuje głosowanie, w którym najczęściej głosuje za przyjęciem dokumentu „z poprawkami”, choć zdarza się, że tekst zostaje odrzucony albo sam przewodniczący komisji tematycznej prosi o możliwość dalszego prowadzenia pracy nad projektem, który okazał się nie dość „dojrzały”. I dopiero ten poprawiony tekst, a często zredagowany na nowo, idzie do drukarni, wraca stamtąd w postaci drugiej „białej księgi” i poddawany jest omówieniu i głosowaniu na Sesji Plenarnej.

7. W tym, co dotąd powiedziałem, padały często słowa: „projekt”, „dokument”, „tekst”... Chcę jednak mocno podkreślić, że w debacie toczony w ramach Komisji Głównej nie chodzi tylko o teksty. Najlepiej oddaje to uwaga, którą zgłosił podczas posiedzenia 15 maja jeden z członków Komisji: dobrze, że opisujemy nasze dziedzictwo, że diagnozujemy dzień dzisiejszy. Ale przecież najważniejsze jest, żebyśmy zgłaszali dobre, ewangelizacyjne pomysły, dzielili się inicjatywami. Dodam, że właśnie w tym aspekcie uważam te trzy zebrania Komisji Głównej Synodu za bardzo udane. Ze szczerym podziwem patrzę, na przykład, na świeckich jej członków, którzy muszą godzić aktywność synodalną z pracą zawodową. Biorą oni udział w każdym posiedzeniu Komisji. Zabierają merytorycznie głos, dzielą się swoim doświadczeniem i są dla nas duchownych, wzorem „ludzi Synodu”.

8. Czasem słyszę – Drodzy Moi – zarzut, że zwykle synody mają swoją fazę przygotowawczą, a u nas tej fazy zabrakło. Moje przekonanie było od początku takie: SYNOD WZRASTA, KSZTAŁTUJE SIĘ NA SYNODZIE, RAZEM Z SYNODEM. Tak samo było z synodem w Aparacidy w Brazylii, na którym bardzo aktywną rolę odegrał kardynał Jorge Bergoglio. Słynny już dziś dokument końcowy tegoż synodu. *Dokument z Aparacidy* nie był przygotowany wcześniej, został wypracowany w trakcie synodu! Nie „czyszczono” więc anonimowego i abstrakcyjnego „gotowca”; pracowano nad własnym doświadczeniem wiary matek i ojców Synodu, otwierano umysły na działanie Ducha Świętego, aby móc szczerze i autentycznie napisać: „Postanowiliśmy Duch Święty i my!”.

9. Na koniec dodam tylko, że prawdopodobnie ostatnie projekty dokumentów przegłosujemy na tegorocznej, listopadowej Sesji Plenarnej. W Niedzielę Palmową przyszłego roku odbędzie się Synod Młodych, na którym przemodlimy i przedyskutujemy z młodzieżą Diecezji najważniejsze postanowienia synodalne. Wszystko to spróbujemy zebrać na przyszłorocznej Sesji majowej. Potem przystąpi do pracy redaktor główny dokumentów synodalnych i jego zespół. Mamy nadzieję, że dwu, trzytomowa księga XLIII Synodu, zawierająca wszystkie przyjęte na nim teksty i dokumentująca jego prace ukaże się jesienią 2015 roku. Pod koniec owego roku powołamy Komisję do spraw realizacji postanowień synodalnych i, radując się z jubileuszu dziewięćsetczterdziestolecia naszej Diecezji, a także z nadzieją spoglądając w przyszłość, zamknijemy nasz Synod.